PO KONFISKACIE NAKŁAD DRUGI

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy

Nr 42. Śląsk—Zagłębie—Łódź—Piotrków—Wilno 16 października 1932r. Rok IV

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ
1 strona wiersz ‰ . . . . . 75 groszy.
Kronika „ „ . . . . . 50 „
Nadesłane „ „ . . . . 40 „
Zwykłe „ „ . . . . 20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Sąd okręgowy w Krakowie.
Wydział IV Karny.
Dnia 7 października 1932 r.
IV. Pr. 162/32.

Sąd okręgowy Wydział IV w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo grodzkie w Krakowie konfiskatę czasopisma Hasło Podwawelskie Nr. 41 z 9. X. 1932 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 4-tej pt.: „Bestjalska napaść żydowskiego kupca spowodowała śmierć 57-letniej kobiety" od słów „Zdarzył się" do słów „punkt kulminacyjny" i od słów „Ale czy wobec" do słów „bezpieczeństwo życia" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 156 K. K.

2) artykułu zamieszczonego na stronie 6 i 7-mej pt.: „Z Wieliczki żyd Löffelholz znęca się nad polskiem dzieckiem w obliczu Polaków" od słów „w Wieliczce wszystko" do słów „nie ma ich wcale" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127 K. K.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w „Dzienniku urzędowym".

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl w. r. Wiceprezes Sądu okręgowego. — Protokolant: Kobylarz w. r.

My - czy oni?

Kraków, 10 października 1932.

Mylnem jest zapatrywanie, jakoby dzisiejsi żydzi byli potomkami dawniejszych mieszkańców Palestyny. Już na kilka wieków przed Chrystusem znajdujemy żydów wszędzie: w Małej Azji, Mezopotamji, Abisynji, Północnej Afryce, Hiszpanji, Italji, Grecji i Macedonji, w których to krajach z wielkim skutkiem „**nawracali**" ludność tamziemną na judaizm. Z tych to światowych włóczęgów i łazików pochodzą dzisiejsi żydzi. **Ludność zaś żydowska Palestyny, uprowadzoną została po zburzeniu Jerozolimy w niewolę i w niewoli wyginęła.** Mała zaś cząstka, pozostała w ziemi palestyńskiej z biegiem czasu zarabizowała się i przyjęła Islam.

Żydzi atoli, gdziekolwiek się znajdowali, dawali się ludności tubylczej srodze we znaki. To też nimi jako rasą podrzędną wszędzie pogardzano i goniono zwłaszcza w średnich wiekach z kraju do kraju. **Wszędzie się nimi brzydzono,** i mimo że ludność wszędzie w najhaniebniejszy sposób wyzyskiwali, powątpiewano często, **czy zgadza się z pojęciami chrześcijanizmu ściągać od nich podatki.** Już we wiekach średnich największy z filozofów chrześcijańskich św. Tomasz z Akwinu pisał do księżniczki Brabancji:

„Zdaje się mi, że żydzi waszej ziemi nic nie posiadają, prócz tego, co nabyli przez łotrostwo lichwiarskie, dlatego słusznie pytacie, czyli wam wolno od nich brać, ponieważ tak nabyte dobra winny być pokrzywdzonym oddane.

Skonfiskowano

A jednak żydzi Niemców uwielbiają i pragnęliby, by świat cały zawojowali. Przyjęli nawet ich język, który jest ojcem rodzonym żargonu. A przecież w Niemczech po dzień dzisiejszy nie wolno żydowi zostać, **jak w Polsce,** oficerem, sędzią, piastować wyższe godności w dyplomacji. **Widzimy z tego, że żydzi poważają tylko pięść, że z szlachetności zaś takiej jak polska, kpią, drwią, lekceważą i naigrawają się z niej, uważając ją za słabość.** Dlatego też w Polsce tacy butni, aroganccy, dlatego pozwalają sobie na wszystko, na co nawet Polak z dziada pradziada, zasłużony dla Kraju pozwalać sobie nie może. Znają przecież naszą szlachetność czyli słabość, mając silne plecy w ciemnych, o dobro Kraju nie dbających a łasych na pieniądze, w licznych legjonach „szabesgojów". Słowa ks. Kalinki Walerjana, historyka i znawcy duszy żydowskiej, powinno sobie za uszami napisać całe społeczeństwo polskie:

„Jeżeli dla ludu uważają za potrzebne towarzystwa wstrzemięźliwości od trunków, to dla szlachty polskiej potrzebniejsze byłoby jeszcze towarzystwo wstrzemięźliwości od żydów".

Nie dla szlachty polskiej, bo tej rola w dzisiejszym czasie skończona, lecz dla całego Narodu Polskiego. A przecież znamy i znać powinniśmy przynajmniej żydów. Przecież już nasz wielki prorok narodowy i wieszcz, złotousty X. Piotr Skarga, opisawszy w „Żywotach" swoich dwa morderstwa rytualne, błog. Szymona z Trydentu i Elżbietki Tworowskiej tak się o żydach wyraża:

„Takiż jest pożytek tych nieszczęsnych żydów, okrom wielu innych szkód, które Kościołowi i Rzeczypospolitej z **jadu wrodzonego ku chrześcijanom czynią. Ich rabinowie Pismo św. starego zakonu psują, wszyscy wielekroć na dzień Imię Pana naszego srodze i haniebnie**

Zdobądź się na tyle silnej woli, by ominąć żydowski sklep, a przyczynisz się do stworzenia polskiego kapitału

bluźnią, heretykom zbroi na Kościół (wiele z nimi artykułów trzymając) dodają. Czarnoksięstwa uczą, lichwę w chrześcijany wmawiają, panów, rozmaite im żyski na arędach, mytach, karczmach, gorzałkach obiecując, okrucieństwa i ucisków nad podwładnymi uczą, stan kupiecki psują, czeladź chrześcijańską chowając od Chrystusa ją odwodzą, a gdy na mytach siedząc chrześcijany uciskają, wielka się dzieje krzywda Imieniowi Chrystusowemu zelżywość, iż się wierni tym bluźniercom Pana swego kłaniać muszą. Nie myślim o tem, aby byli wygnani, albo żeby się do wiary św. nawrócili".

Skonfiskowano

Jak sprytnie przy tem postępowali, niechaj o tem świadczy następujące historyczne zdarzenie:

Za panowania Józefa II. w Austrji rozważano bardzo poważnie sprawę wypędzenia żydów z kraju. Największym ich wrogiem był potężny wówczas minister w Austrji **hr. Kaunitz.** Żydzi napróżno usiłowali się do niego dostać. Był dla nich nieprzystępnym. Wreszcie przekupili jego lokaja 20 tysiącami cwancygierów, który u swego pana wyprosił, by pozwolił deputacji żydowskiej do siebie powiedzieć tylko dwa słowa. Kaunitz **zezwolił, przyjął deputację żydowską, która mu na stole postawiła ogromną tacę, pełną dukatów i rzekła rzeczywiście dwa tylko słowa: Nimm, schweig" (weź, milcz)!** Kaunitz te dukaty wziął i na posiedzeniu, na którem omawiano sprawę żydowską, milczał. Podpadło to Józefowi II., więc zapytał go o powód, na co mu odpowiedział:

„Tyle mi dali żydzi, żebym milczał; ileż dopiero musieli dostać moi koledzy ministrowie za to, że tak dużo mówią w obronie żydów".

Gdyby wówczas Kaunitz był użył swoich potężnych na cesarza Józefa II wpływów, nie posiadałaby Małopolska tylu żydów i nie tworzyłaby państwa żydowskiego. **Niestety złoto żydowskie,** zawsze i wszędzie niweczy najlepsze zamiary. Stąd też i w Polsce posiadamy takie liczne hordy szabesgojów.

I niemasz doprawdy w Europie całej a nawet w Polsce dzielnicy, w którejby żydzi takie posiadali wpływy i tak panowali całe życie gospodarcze, władze, urzędy, sądy nawet, jak w Małopolsce.

Hasło rzucone kiedyś przez „Aliance Izraelite" (sojusz żydowski), najwyższą władzę tej rasy włóczęgowsko-chodzikowej ze siedzibą w Brukseli, by z Małopolski stworzyć państwo żydowskie, — wchodzi we fazę urzeczywistnienia. Spaliśmy za długo, nie myśląc o niebezpieczeństwie żydowskiem, uważaliśmy ich za ludzi, którzy mają prawo do życia nie organizowaliśmy się do samoobrony, nawoływania i przestrzegania nielicznych mężów, co na ich poczynania z przestrogą zwracali nam uwagę, zbywaliśmy uśmiechem lekceważenia. **I nie widzieliśmy i widzieć nie chcieliśmy i nie chcemy, że kahały rządzą Małopolską,** które dla żydów z łatwością wszelkie koncesje i przywileje zdobywają, **gdy Polak — inwalida latać musi od Annasza do Kaifasza, przedstawiać świadectwa nieledwie pradziadów swoich, przedstawiać stosy papierów i poświadczeń, skoro się tylko o jaką stara koncesję. Głusi jesteśmy, gdy nam mówią, że żydzi szerzą demoralizację, że utrzymują lupanary, że kupczą żywym towarem, że zaplugawiają naszą do niedawna tak czystą literaturę swą pornografją, że opanowują całkowicie prasę polską i uniemożliwiają wolność słowa w Polsce. Obojętnie przechodzimy do porządku nad** tem, że żydzi uzależniają od siebie szerokie warstwy społeczeństwa przez udzielanie kredytów i pożyczek. **Słynną była** swego czasu odpowiedź jakiegoś szczerego Polaka w czasie wystawy we Lwowie 1894 r. na pytanie, dlaczego Galicja tak ulega wpływom żydowskim: „bo od namiestnika do stróża w jakiejś tam Pipidówce, wszyscy u żydów siedzą w kieszeni".

Nie chcemy sobie zdać sprawy, że stroniąc do dziś w Małopolsce od handlu i przemysłu dajemy im wolne pole do uprawiania ich oszukańczych metod w tej dziedzinie życia gospodarczego, które zagranicą podkopują wiarę w naszą uczciwość. **Obojętnymi jesteśmy, że żydzi zapładniają całe legjony naszych dziewczyn, zmuszonych u nich jako służące pracować.**

Nie reagujemy wspólnemi siłami na paraliżowanie przez żydów działalności sumiennej i sprawiedliwej naszych władz. Nie czynimy nic albo bardzo mało, by na terenie polityki światowej przeciwdziałać ich krzykom, wrzaskom i oszustwom, o stosunkach w Polsce i ich działalności destruktywnej, szkodliwej i niszczycielskiej w naszym Kraju.

I stało się, co się stać musiało. Spadliśmy na własnej naszej ziemi do roli obywateli II klasy. Popadliśmy w niewolę żydowską. **Lecz jeszcze czas do walki ekonomicznej z nimi. Jeszcze nie wszystko stracone, chociaż byt Polski zagrożony.** Do walki ekonomicznej zatem nawołujemy wszystkich prawych Polaków, którym nie jest obojętną przyszłość narodu naszego, do walki tem zażartszej, że żydzi posiadają liczne hordy rezerwowe — szabesgojów.

Rozstrzygnąć się nareszcie musi, kto jest prawym włodarzem tej ziemi:.

MY — CZY ONI?!

—:o:—

Główne cele pracy „Hasła Podwawelskiego" i program ich osiągnięcia.

(Artykuł dyskusyjny).

Każdy zabierający się do jakiejkolwiek pracy, musi mieć wytknięty cel. Musi wiedzieć, co przez swą pracę chce osiągnąć. Następnie, gdy cel swój ma jasno przed oczyma, musi wiedzieć środki czyli sposób, w jaki może ten cel osiągnąć. Jak się powszechnie wyrażamy, musi mieć swój program — program pracy.

Co jest celem wszystkich nas, którzy się skupiamy około „Hasła Podwawelskiego"? **Co jest celem naszej pracy?!**

Celem naszym jest **uświadomienie polskiego ludu i narodu o niebezpieczeństwach, jakie mu grożą ze strony religijnie i politycznie zorganizowanego żydostwa całego świata, które sobie nasz lud i naród wybrało na swych niewolników a kraj nasz za swoją własną ziemię, na której zawsze pragnie osiąść.** Żydzi dobrze poznali wszystkie ludy i narody świata — i przekonali się w czasie dłuższego u nas pobytu, **że nasz lud i jego inteligencja najlepiej nadaje się na żydowskich niewolników — a kraj nasz na żydowskie państwo.** To jest ich celem od dawna. Wszyscy żydzi są tego celu świadomi — i święcie są przekonani, **że przy słabości naszego charakteru** w niedługim czasie go osiągną. **Tego nasz lud nie jest świadom, ani jego inteligencja,** a ci, co są świadkami tego strasznego dla nas celu żydowskiego — nie chcą w to wierzyć. Celem naszym przeto jest **wszystkich polskich chrześcijan katolików o tem strasznem niebezpieczeństwie,** jakie nam grozi, **uświadomić,** a nie wierzących w to niebezpieczeństwo — **przekonać,** żeby nie było ani jednego **Polaka, któryby w niebezpieczeństwo żydowskie nie wierzył** — albo w nie powątpiewał.

Z celem uświadomienia i przekonywania polskiego ludu i narodu — polskiego społeczeństwa — o grożących mu niebezpieczeństwach ze strony żydów łączy się drugi cel — **cel obrony polskiego społeczeństwa przed temi niebezpieczeństwami,** jakie mu grożą. Mało jest powiedzieć komu, jesteś chory i grozi ci śmierć — trzeba mu jeszcze podać środki, pouczyć go, jak ma uniknąć śmierci. Nie wystarcza uświadomić lud i naród polski, że żydzi chcą go na zawsze ujarzmić, przywrócić mu dawną niewolę i pańszczyznę w formie bolszewickiego komunizmu — odebrać mu ziemię i narzucić mu despotyczne rządy **tyrańskie: trzeba go nauczyć** oprócz tego, **aby się nie dał żydom ujarzmić — odrzucił daleko od siebie ich niewolę i pańszczyznę,** —

Skonfiskowano

Te dwa główne cele mamy przed sobą w pracy naszej patrjotyczno - społecznej: **uświadomienie** ludu i narodu polskiego **o grożących mu niebezpieczeństwach** ze strony żydów i pouczanie go równocześnie, jak się ma przeciwko tym niebezpieczeństwom bronić, jak je ma od siebie usunąć i zwalczać.

W jaki sposób możemy te cele osiągnąć — jakimi środkami? **Jaki program pracy musimy mieć przed sobą, aby dojść do wytkniętego celu?**

Program ten musi być tak samo jasny — jak jego **obydwa cele.** Mamy lud i naród polski o niebezpieczeństwie żydowskiem **uświadomić** — a zarazem pouczyć go, jak się ma przeciw temu bronić skutecznie. Program musi zatem zawierać **sposoby uświadomienia** społeczeństwa polskiego **we wszystkich jego warstwach** o grożącem mu niebezpieczeństwie — i **podawać środki zapobiegawcze i obronne** dla jego usunięcia.

Jakież są te sposoby? Zależą od zdolności **zrozumienia tej sprawy przez** nasz lud i jego inteligencję — **przez cały naród polski.** Z doświadczenia wiemy, że **zdolność ta** w naszem społeczeństwie **jest bardzo słabo rozwinięta,** zwłaszcza na **południowo - wschodnich ziemiach naszego kraju, gdzie niemal wszystkie miasta mają większość żydowską, a i wsie wraz z dworami są mocno zażydzone.** Ludność chrześcijańska. mimo swej liczebnej większości — w tych stronach jest tak opanowana przez żydów, **że zatraciła poczucie swej narodowej siły i ambicji — we** wszystkiem poddaje się żydom, poprostu boi się ich i ustępuje im na każdym kroku we wszystkiem. **O niebezpieczeństwie** jakie jej ze strony żydów grozi — **bardzo małe ma pojęcie.** Nie orjentuje się wcale. Dla tej ludności praca uświadamiająca musi być **z większą energją i wysiłkiem propagandowym prowadzona.** Tu nie wystarczy grono osób skupiających się około „Hasła Polwawelskiego". Z miejscowej ludności **musimy powołać do współpracy cały szereg korespondentów,** który obserwując zachowanie się żydów wobec niej — **będą ją w duchu naszym pouczali i uświadamiali o grożącem jej niebezpieczeństwie ze strony żydów,** a równocześnie budzili wszędzie **zamiłowanie do pracy gospodarczej na roli — w przemyśle i handlu rodzimym o własnych siłach** — tworząc po wsiach i miastach **Koła „Chrześcijańskiego frontu gospodarczego"** — popierając miejscowe zrzeszenia **narodowej pracy na polu rolnictwa — ogrodnictwa — sadownictwa — przemysłu domowego i handlu pod hasłem: „Swój do swego — ze swojem — i po swoje!"** Ci korespondenci nasi będą mieli nadto obowiązek dla poparcia swej pracy między swymi **donosić nam do „Hasła Podwawelskiego" o całym ruchu swej oświatowej pracy i jej wynikach — a nadto rozszerzać wszędzie** nasze pismo zarówno po wsiach jak i po miastach, **jednając mu nowych przyjaciół i czytelników.**

W północno - zachodniej części naszego kraju, gdzie ludność miejscowa jest o grożącem jej niebezpieczeństwie od żydów bardziej uświadomiona i zakusom żydowskim sama dzielnie stawia czoło — **praca uświadamiająca, a zarazem i obronna,** nie potrzebuje takiego wysiłku z naszej strony, co w **południowo - wschodniej.** Należy ją więc tylko otaczać staranną opieką i ciągle podtrzymywać, by toczyła się w jednakowem tempie a nie osłabła. **Metodę jednak należy stosować tę samą, co i gdzieindziej, t. j., powoływać do współpracy miejscowych korespondentów** — popierać miejscowe zrzeszenia współdzielcze: rolnicze, ogrodniczo - sadownicze, przemysłu ludowego i handlu chrześcijańskiego, **które już tam istnieją** i rozwijają się świadome swoich ideowych celów — **wreszcie rozszerzać nasze pismo i jednać mu nowych przyjaciół i czytelników. W tych** bowiem stronach potrzeba mniej uświadomienia o grożącem niebezpieczeństwie żydowskiem, które im jest wszystkim dobrze znane — ale głównie pouczania ich, **jak się mają przeciwko temu niebezpieczeństwu wraz z innymi bronić.** Podczas gdy na południowym wschodzie potrzeba równocześnie ludność chrześcijańską o grożącem jej niebezpieczeństwie uświadamiać i zapoznawać ją ze środkami przeciwchronnemi — to na północnym wschodzie należy ją chronić przed żydami i we walce antysemickiej jej wszędzie pomagać.

Wobec tego, **jak obydwa cele** naszej **ideowej pracy ściśle ze sobą się łączą,** i nie można ich osobno traktować, ale łącznie do ich osiągnięcia zdążać, tak i **podwójny program tej pracy** t. j. sposób jej wykonania **musi się wzajemnie uzupełniać: obronę — musi** poprzedzić **poznanie niebezpieczeństwa, a po poznaniu — musi nastąpić skuteczna obrona** — zależnie od miejscowych stosunków, chrześcijan z żydami.

To są **główne cele pracy „Hasła Podwawelskiego" — i program ich osiągnięcia** w najogólniejszych zarysach. Później omówimy je szczegółowo.

Marcin Snop.

Z TYGODNIA.

Żydzi zaczynają mówić o . . . zmierzchu Izraela.

Na nowy rok żydowski ukazały się w żydowskim „Naszym Przeglądzie" (nr. 272) rozważania pos. Rotenstreicha pt. „Rachunek zysków i strat", stwierdzające, że w Palestynie jest dobrze, a w t. zw. galusie t. j. w rozproszeniu żydowskiem po innych krajach, jest źle:

„— Majątek narodowy żydowski w galusie skurczył się. Nasz dochód narodowy w galusie zmalał w dalszym ciągu. Nasza wolność i przedsiębiorczość zostały ścieśnione. Samowystarczalność

państwową, modna od dwóch lat, stała się w wielu krajach samowystarczalnością narodu panującego. Roztwierają się coraz bardziej nożyce i rozpiętość między naszą możnością pracy i zarobkowa nia a narodem większości. Świadomie i nieświadomie wprowadzono repartycję dochodu i zarobkowania. Zakazy, system kontygentów i pozwoleń, wzrost murów celnych przeobraziły się w izolacyjny mur między społeczeństwa, a w wielu krajach także w nierównomierność trak towania własnych obywateli. Powstał nowy rodzaj dumpingu — dumping narodowy.

Odbyły się w ostatnim czasie wprost wyścigi między niektórymi, którzy chodzili do rozmaitych decydujących polityków i narzucali się im jako t. zw. przedstawiciele żydostwa, prosząc tylko o uznanie ich za jedynych reprezentantów, nie żądając dla żydostwa żadnych praw politycznych i gospodarczych.

Nawet w sprawach czysto religijnych oddaliśmy decydujący głos czynnikom, nie mającym z naszą religją nic wspólnego. T. zw. reprezentanci religijnego żydostwa zabiegali, aby starostowie decydowali, kto ma kwalifikacje na rabina, podrabina, rzezaka lub zarządcy domu modlitwy. Z satysfakcją zwracano się do władz, aby one wyrokowały o religijności członków gminy żydowskiej, aby one były arbitrami między obozami w żydostwie. Elita religijna żydostwa zerwała z masami żydowskiemi i szukała dla siebie poparcia w administracji rządowej.

Straciliśmy karność, która nas cechowała przez setki lat. Za misę soczewicy dla jednostki lub drobnej grupy wyrzekaliśmy się nawet prawa do pracy. Rozdarcie i rozbicie rosło. Wskutek czego natężenie, opór i wolę do wytrwania i zatraciliśmy cechujące nas od wieków wytrzymania. Często robiliśmy w ostatnim czasie wrażenie, jakoby nas jakiś demon pędził, aby tylko to uczynić, co nas rozdrabia, osłabia i rozrywa.

Rok ubiegły był rokiem przeciwieństw rezygnacji, wyrzeczenia się przymusowego ale i dobrowolnego“.

A zatem, już i sami żydzi zaczynają mówić o... zmierzchu Izraela.

Rozbrojenie Niemiec a sprawa żydowska.

Niemieckie żądanie swobody zbrojeń pod hasłem równości dla wszystkich państw wywołało u nas przypomnienie, **że nierówność zbrojeń nie jest wcale jedyną nierównością w prawie międzynarodowem,** ustalonem po ostatniej wojnie. Jest także nierówność w nałożeniu tylko niektórym państwom, a między niemi Polsce **międzynarodowej opieki nad mniejszościami.** Nie rozciągnięto jej na wszystkie państwa, a między wolnemi od tej opieki są też i Niemcy.

W „Myśli Narodowej“ (Nr. 37) pisał o tem poseł Ryszard Pietrzycki w ten sposób:

„— Otóż w takiej nowej sytuacji wyrównywania praw i obowiązków poszczególnych mocarstw byłoby rzeczą nie do pomyślenia, aby jedynie Polska, a z nią tak zwane państwa nowopowstałe znalazły się w wyjątkowej sytuacji w dziedzinie międzynarodowej, a mianowicie w dziedzinie zobowiązań mniejszościowych. Jeżeli ma być równość, to niech będzie istotnie powszechna i ogarniająca wszystkie dziedziny. **Traktaty o mniejszościach są tak samo jednostronne. jak ograniczenie militarne Niemiec,** wywodzą się z tego samego źródła, z konferencji pokojowej. W dwanaście lat po podpisaniu traktatu pokojowego nie będą możliwe do utrzymania, skoro uzna się, że nie są **możliwe do utrzymania ograniczenia Niemiec“.**

Takie ujęcie sprawy wywołało wówczas bardzo gwałtowne wystąpienia ze strony żydowskiej („Nasz Przegląd“), gdzie twierdzono, że zestawienie tych dwu nierówności

„...pobije wszelkie rekordy komizmu“...

Dla uspokojenia rozbawionych komizmem żydów, może nie od rzeczy będzie dodać, iż w dwa tygodnie później w paryskim „Le Temps“ na naczelnem miejscu, t. j. w dziale półurzędowym francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. w toku rozważań żądania niemieckiego o równość zbrojeń, znajduje się zdanie:

„— Gdyby teza niemiecka mogła być dopuszczona, państwa, które są członkami Ligi Narodów, a mają na swym obszarze mniejszości narodowe, których uprawnienia są poręczone układami międzynarodowemi, mogłyby w taki sam sposób odrzucić poprostu ustalenie spraw mniejszości, powołując się na tę samą zasadę równości praw, wedle znaczenia, jakie usiłuje się jej nadać w Berlinie“.

Wynika z tego, że zestawienie tych dwu spraw nie jest wcale tak nieoczekowane, skoro znalazło się ono także w półurzędowych wywodach francuskich.

O ile chodzi o żydowską mniejszość narodową w Polsce, to uchylenie nadzoru międzynarodowego, co nie jest nie do uskutecznienia — byłoby równoznaczne z odebraniem żydostwu tego atutu, który żydzi nadmiernie wykorzystują, czyniąc nieustanne napaści na nasze Państwo oraz podnosząc niesłuszne żale i wytaczając nieuzasadnione skargi na forum międzynarodowe — przez co **wyrządzają Polsce niepowetowane szkody w opinji świata.**

Polska uzyskawszy teraz miejsce niemal że stałe w Radzie Ligi Narodów, winna dołożyć wszelkich starań, (co ułatwi jej teraźniejsze stanowisko), **aby uwolnić się od tej narzuconej opieki nad mniejszościami,** tembardziej, że układ Polski z głównemi mocarstwami zawierający postanowienie o t. zw. mniejszościach, w art. 1-szym przewiduje wcielenie tych postanowień w polskie prawo wewnętrzne, w ustawach i w zastosowaniu, a to wskazuje, że gdy się tak stanie, **możliwe jest uchylenie nadzoru międzynarodowego.**

Oprócz tego należy dodać, że Niemcy zobowiązały się dać mniejszościom u siebie te same prawa, co przewidziane w traktatach t. zw. mniejszościowych, lecz... **następnie nie zastosowały się do tego.**

Również i inne państwa wchodzące w skład Ligi zobowiązały się dać u siebie mniejszościom, to samo, co w traktatach, **lecz... to się także nie stało.**

Nierówność obecna w zakresie mniejszości jest zatem znacznie bardziej rażąca. niż nierówność Niemiec w zakresie zbrojeń.

Najgorzej zaś na tem wszystkiem wychodzi Polska, która szanując prawa międzynarodowe i traktaty mniejszościowe (aż do przesady przyp. zec.) stała się rajem dla „naszej“ mniejszości, która pędzona stamtąd, gdzie traktatów o mniejszościach mniej ściśle przestrzegają — chroni się pod jej opiekuńcze skrzydła, zażywając niczem nieskrępowanych rozkoszy i zajmując, prawie że uprzywilejowane stanowisko.

—:O:—

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

PAŹDZIERNIK.

§

16. **Niedziela — Gawła**
17. Poniedziałek — Jadwigi ks.
18. Wtorek — Łukasza ew.
19. Środa — Piotra z Al.
20. Czwartek — Ireny
21. Piątek — Urszuli
22. Sobota — Korduli

—:o:—

PIERŚCIONKI ZARĘCZYNOWE. — Obrączki ślubne, Zegarki szwajcarskie, zegary z dzwonowym głosem, wyroby ze srebra i platery, nagrody sportowe sprzedaje po znacznie zniżonych cenach Józef Cyankiewicz, Kraków, Sławkowska 1.

Kupuje złoto, srebro, brylanty, **Wykupuje kartki** zastawnicze i płaci najwyższą wartość.

—o:—:o—

Dlaczego masz obowiązek popierać chrześcijan?

1. Sa to Twoi współwyznawcy, którzy mają prawo domagać się, byś o nich pamiętał przy każdej sposobności, a zwłaszcza przy zakupach, robotach rzemieślniczych, poradach lekarskich i prawniczych i t. p.

2. Zmniejszasz bezrobocie, które dotknęło głównie robotników i pracowników umysłowych chrześcijańskich.

3. Pomagasz sobie, swojej rodzinie, krewnym, bliższym i dalszym, a wreszcie wszystkim rodakom, gdyż chrześcijanie. rozwijając swoje sklepy, pracownie i zakłady, dadzą i Tobie zatrudnienie.

4. Chrześcijanie, doszedłszy dzięki Twojemu poparciu do dobrobytu zapłacą uczciwie podatek własnemu Państwu i własnej gminie, dadzą ofiarę na Dom Boży, jałmużnę biedakowi, datek na zbożny cel, składkę na polsko - chrześcijańskie towarzystwo, prenumeratę na takież czasopismo, kupią dzieła naszych pisarzy, malarzy i rzeźbiarzy, roboty naszych rzemieślników, towary naszych kupców i przemysłowców, a wreszcie wykupią z rąk obcych warsztaty, parcele, kamienice czy majątki.

5. Chrześcijanie będą w potrzebie bronili swojego kraju, a nie będą usuwać się od służby wojskowej lub witać z radością wrogów Państwa, wkraczających w jego granice.

6. Prawdziwi chrześcijanie nie będą walczyli z naszym Kościołem katolickim i chrześcijańską etyką, nie będą prowadzili roboty wywrotowej, przygotowywali rewolucji bolszewickiej uszczęśliwiali nas stosunkami na modłę sowieckiej Rosji, nie będą podejmowali przeciw nam szkodliwej propagandy zagranicą, nie będą uprawiali łapownictwa, lichwy i handlu żywym towarem, nie będą rozpajali i znieprawiali naszych rodaków, by im potem zgotować gospodarczą, kulturalną i polityczną niewolę.

Jeśli masz sumienie w Twojej polskiej i chrześcijańskiej duszy, broń zagrożonych ołtarzy, ognisk i placówek chrześcijańskich, udzielając im swego czynnego poparcia! Zrób to zaraz, aby potem nie było zapóźno!

—o:—:o—

Radny miejski przeciwstawił się niepohamowanym zakusom krakowskiego żydostwa.

Na posiedzeniu Rady m. Krakowa, onegdaj rozpatrywano sprawę nadania nazw nowopowstałym ulicom rozbudowującego się Krakowa. M. in. ze strony sympatyzującej z żydostwem wyłonił się wniosek nazwania nowobudującej się ulicy, na gruntach rozparcelowanych przez „Florjankę“ — ulicą Józefa Sarego (zmarłego wiceprez. — żyda).

Znalazł się jednak człowiek, w osobie **p. radcy m. Kuliczkowskiego,** który przeciwko temu wnioskowi zaprotestował i słusznie zauważył, że **nie jest właściwem nazwać imieniem żydowskiem ulicę znajdującą się w dzielnicy wybitnie chrześcijańskiej,** natomiast można by imieniem tem nazwać ulicę Miodową, Gazową, lub inne leżące w dzielnicy żydowskiej. Równocześnie zaznaczył, że **wielce pożądanem byłoby uczcić osobę zasłużonego obecnego Prezydenta Władysława Beliny Prażmowskiego przez nazwanie jego imieniem nowobudującej się ulicy.**

Wobec takiego postawienia sprawy, żydzi zostali niespodziewanie zaskoczeni, tembardziej, że przewodniczył zebraniu sam p. Prezydent, wobec którego nie chcieli żydzi występować forsując swego kandydata.

W takiej chwili żydowski radca m. p. Tilles, który poczuł pismo nosem, postawił wniosek, ażeby projekt p. Kuliczkowskiego odesłać do komisji. Inny żydowski radny ,z obawy, ażeby nie przeszedł wniosek p. Kuliczkowskiego zaprojektował nazwać ul. Zieloną imieniem J. Sarego, co też Rada m., w której skład wchodzi pokaźna liczba żydów — uchwaliła.

Należy tylko przyklasnąć słusznemu stanowisku, jakie zajął p. Kuliczkowski na Radzie m. nie dopuszczając, aby nowe nazwisko żydowskie figurowało na szyldzie Grodu podwawelskiego i to w chrześcijańskiej dzielnicy.

—:o:—

Czy nie za wielka troskliwość o interesy żydostwa?

Władze państwowe uwzględniają szeroko żądania i interesy żydowskie. Nie przeszkadza to żydom alarmować swoich i obcych o rzekomej krzywdzie, jaka im się w Polsce dzieje.

W dniu 1 października rozpoczął się spis poborowych, urodzonych w r. 1912. Ponieważ w pierwszych dniach listopada przypadają święta żydowskie, odpowiednie władze wydały zarządzenie, iż obywatele wyznania mojżeszowego mają możność dokonać zgłoszenia **dopiero w dniu 30 listopoda.**

Czy tolerancja naszych władz nie idzie czasem za daleko, tem więcej. iż żydzi i tak odpłacają się czarną niewdzięcznością.

W powyższem zarządzeniu należy odróżnić dwa momenty. Poszanowanie świąt żydowskich (jak żydzi szanują święta chrześcijańskie? — przyp. zec.) i przesunięcie obowiązku spisowego aż po koniec listopada. t zn. o dwa miesiące. Przeciw zwolnieniu żydów od zgłaszania się do spisu w ich dni świąteczne nie można podnosić żadnych zarzutów — inaczej jednak ma się sprawa z przesunięciem tego obowiązku aż na dwa miesiące.

Przecież święta żydowskie nie trwają do końca listopada i należałoby też zaraz pierwsze dni poświąteczne wykorzystać celem dokonania spisu przyszłych żydowskich poborowych. Darowanie aż dwumiesięcznego okresu czasu nie jest nietylko niczem uzasadnione, ale **wręcz ryzykowne,** zwłaszcza tam, gdzie prowadzenie żydowskich metryk urodzin, zgonów i t. d. poruczone jest żydowskim urzędom metrykalnym. **Żydzi słyną z matactw poborowo - wojskowych,** co stwierdziły liczne procesy karno - sądowe Nie rzadko zachodziły wypadki tendencyjnego fałszowania ksiąg metrykalnych przez urzędników żydowskich. Zbyt często zachodzą wypadki dezercji, ukrywania się i innych sztuczek żydowskich zmierzających do uwolnienia się tymi sposobami od powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Odłam ludności, który tak postępu-

Popełniasz grzech względem przyszłości narodu, zanosząc grosz swój do obcych!

Ohydna zbrodnia żyda Majera Goldberga w Zabierzowie

Onegdaj dopuścił się **żyd Majer Goldberg, 60-letni starzec, właściciel spożywczego sklepu w Zabierzowie,** koło Krakowa, **niesłychanej zbrodni, na 10 i pół letniej dziewczynce,** Danusi N.

Danusię posyłali często rodzice do sklepu Goldberga po wiktuały w rannych godzinach — kiedy Goldberg sam obsługiwał kupujących. Zwyrodnialcowi wpadła w oko mała Danusia, której z początku schlebiał w różny sposób, aż nareszcie postanowił dokonać lubieżnego czynu na naiwnem dziecku — i to w **sposób nienadający się do opublikowania.**

Dziecko uratował **przypadek** przed całkowitem unieszczęśliwieniem, bo na progu sklepu, w czasie tej ohydnej akcji, stanęła **kobiecina wiejska,** niejaka B..., z zamiarem zakupna wiktuałów.

Spostrzegłszy roznegliżowanego kompletnie żyda, usunęła się za próg sklepu.

Posterunek P. P. wdrożył dochodzenie — spisał protokół i skierował doniesienie, wraz z orzeczeniem lekarskiem, do Prokuratury w Krakowie.

Wzburzony tem zajściem ojciec dziewczynki nie może pojąć tego, że sprawca hańby jego córki, znajduje się dotychczas na wolnej stopie, otoczony doradcami prawnymi, którzy otoczyli go troskliwą opieką. **W przystępie rozpaczy postanowił odnieść się do kompetentnych czynników rządowych z prośbą o przyspieszenie przewodu sądowego.**

Jak stwierdzają wiarogodni świadkowie — Goldberg napastował już niejednokrotnie nieletnie dziewczęta wiejskie — zjawiające się u niego w sklepie, które zamykał na klucz — i usiłował dopuścić się gwałtu na nieletnich.

* * *

Dużo się pisze o żydach, przestrzega się, ażeby nie kupowano nic od żydów, a jednak te przestrogi nie skutkują, bo zastarzały zwyczaj pcha chrzecijańską ludność w szpony żydowskie.

Żyd — pijawka — nietylko wykorzystuje naiwną ludność, sprzedając jej towar lichy za drogie pieniądze — ale w dodatku dopuszcza się lubieżnych czynów na nieletnim, naiwnem dziecku — i to gdzie? Na workach z wiktuałami — **które sprzedaje potem niemrawym gojom!**

Chyba po tym oszałamiającym policzku ockną się włościanie i przestaną nawiedzać żydowskie sklepy.

Szpony żydowskie wyciągają się po Teatr Wielki i Ratusz warszawski.

Do czego już posuwa się żydostwo?

Prasa żydowska podaje zapowiedź sensacyjnego procesu o zwrot **100.000 talarów pożyczonych rzekomo rządowi powstańczemu w r. 1830 przez znanego bankiera żydowskiego Mojżesza Lipszyca.** Podobno jako gwarancję za pożyczoną sumę ma bankier Lipszyc otrzymać **gmach ratusza warszawskiego, Teatru Wielkiego i koszar przy ul. Przejazd.**

Obecnie potomkowie bankiera Lipszyca w osobach cadyków z Góry Kalwarji i Płocka mają wnieść skargę przeciwko rządowi polskiemu o zwrot wymienionej sumy.

Dużo humoru posiadają żydowscy dziennikarze, pisząc podobne bajeczki o żydzie, któryby na tak „niepewny interes" pożyczał tak wielką sumę pieniędzy.

Prasa żydowska miast skarcić — **patronuje całej sprawie, czyżby dlatego, aby wywołać wrażenie, że żydzi byli dobrodziejami polskich powstańców?**

Planujący podobną skargę żydkowie z pewnością mają w tem swój ukryty cel. Ale sąd polski jest cierpliwy do czasu. **Urojone pretensje żydostwa zasługują na najostrzejszą odprawę.**

—§—

je, winien być pod surową kontrolą, która z jednej strony nie powinna godzić w religijne uczucia żydów, z drugiej jednak nie stwarzać stanu, jaki wy gląda już na wybitnie uprzywilejowany.

—o:—:o—

Do wiadomości Policji Państwowej.

Na podstawie ustawy państwowej mają wszystkie rodzaje sklepów, jak i drogerje o godzinie 19 być zamknięte. Pod tę ustawę nie podpadają tylko apteki, które muszą być otwarte do godziny 20 a nawet wrazie potrzeby mogą i później dopiero być zamykane.

Nie wiadomo na jakiej ustawie opierają się niektóre drogerje i mają swoje sklepy otwarte do godziny 20, a nawet czasem jeszcze dłużej. — Policja Państw. prawdopodobnie zaś przez przeoczenie zupełnie w tem im nie przeszkadza.

Do takich drogeryj, które nie wiedzą o której godzinie mają swój sklep zamknąć należy drogerja **Natana Warsagera** (żyda) przy Alei Słowackiego 60. Polecamy Policji Państw. bliżej zaopiekować się tą drogerją i pouczyć jej właściciela o czasie zamykania sklepów.

—o:—:o—

Czy fabryka C. Śmiechowskiego jest chrześcijańska czy żydowska?

W zeszłym roku chrześcijańscy kupcy za naszem pośrednictwem zwrócili się do właściciela fabryki mydła p. C. Śmiechowskiego z prośbą o nieposyłanie im swego zastępcy żyda Wermutha, bo tem czuli się obrażeni w swych uczuciach patrjotycznych. Nasze pośrednictwo w tej sprawie nic nie pomogło, bo Wermuth względnie jego córka, dalej zbierają zamówienia dla p. Śmiechowskiego Widać z tego, że p. C. Śmiechowski z życzeń kupców chrześcijańskich nic sobie nie robi, lekceważy je i bagatelizuje. Jeszcze Wermuth nie opuścił fabryki, a już pan Śmiechowski przyjął na dyrektora fabryki **dr. Bernarda Żabnera** (żyda). Nie chcemy temu wprost dać wiary, ażeby p. Śmiechowski, który jest bardzo dobrym patrjotą, pobożnym katolikiem i wzorowym obywatelem mógł się tak bardzo zapomnieć?! Chyba że może zamierza całą fabrykę żydom oddać. Zapytujemy teraz p. Śmiechowskiego, czy nie jest mu przykro i żal, że w Polsce mamy setki tysięcy bezrobotnych chrześcijan. a ani jednego żyda, a On jeszcze u siebie na lepiej płatnych stanowiskach żydów zatrudnia?

O kierowniku kursów handlowym w Krakowie, który nie umie po polsku i... nie da sobie w kaszę dmuchać.

P. K. Zimowski, dyrektor szkoły kupieckiej i kursów handlowych w Krakowie ogłosił w żydowskim „Nowym Dzienniku" o zapisach do szkoły. W kilka dni później otrzymał od żyda S. Grynszpana, kierownika kursów handlowych w Krakowie list, który zdumiewa swą arogancją i haniebną polszczyzną, jaką posługuje się „kierownik" szkoły.

Oto treść listu:

Panie Kolego!

Nadaremnie Pan Kolega nagabujesz żydów przez inseraty swe w żydowskiej gazecie.

Tu, w tej dzielnicy ja wodzę rej i nie dam sobie w kaszę dmuchać.

Masz Pan przecież dość cały Kraków, co Pan jeszcze dybiesz na żydowską młodzież i łaży wciąż do żydowskiej gazety, oto załączam sprawozdanie z mych Kursów Handlowych i przyznaj Panie Kolego sam, iż żydzi obecnie nie mają wcale potrzeby do korzystania z usług Pańskich. Najwyższy czas, aby starzy ustąpili Miejsca Młodszym.

Z poważaniem (podpis maszynowy) S. Gryszpan i (podpis ołówkiem) Gryszpan.

List ten możnaby potraktować ze strony humorystycznej, gdyby nie był **typowym przykładem buty żydowskiej** (... w tej dzielnicy ja wodzę rej...). Dalej widać, że **żyd stara się za wszelką cenę zwalczyć konkurenta Polaka,** chwytając się nawet takich środków...

Wreszcie ogarnia nas szczere zdumienie, że władze udzieliły koncesji na prowadzenie kursów handlowych i nauczanie młodzieży człowiekowi, który **nie umie po polsku.**

Trudno spodziewać się, by Gryszpan przy swej polszczyźnie mógł nauczyć czego słuchaczy swych kursów. Oczywiście jest to także nauczka dla ogłaszających się w prasie żydowskiej.

Nowa placówka chrześcijańska w Krakowie.

Tyle się słyszy dzisiaj o kryzysie, **tak** przewracającą się najsolidniejsze interesy, że panujący dziś nagminnie pesymizm znajduje poniekąd usprawiedliwienie.

To też prawdziwie silne przedsiębiorstwo u nas jest jakby jasnym promykiem słońca przedzierającym się przez ciężkie chmury finansowej depresji społeczeństwa. Do takich jasnych promyków zbyt rzadkich, w czasie nędzy i bezrobocia, należy śmiało zaliczyć nowootwartą, z amerykańskiem iście rozmachem założoną **firmę masarską p. WACŁAWA MATYJI w Krakowie przy ul. Basztowej l. 14.** (Dom „Feniksa").

Niezwykła solidność, tanio kalkulowane ceny, ogromna staranność, grzeczność obsługi, doborowa jakość towaru, oto cechy nowopowstałej firmy.

Pan Matyja rozumie swój interes... i otwierając nową placówkę na takich zasadach i podstawach opartą z pewnością zjedna sobie w niedługim czasie liczną klijentelę, czego życzy sympatycznej firmie z całego serca Administracja „Hasła Podwawelskiego".

—o:—:o—

ZEMSTA ŻYDOWSKA ZA OSKARŻENIE OSZUSTÓW. W ub. sobotę z okazji żydowskiego Nowego Roku, synagoga olkuska zgromadziła większą ilość „wiernych". W czasie nabożeństwa do synagogi wszedł p. Gutfeld (syn), który niedawno oskarżył przed władzami skarbowemi kilku „bankierów" olkuskich (giełdziarzy) za pobieranie lichwiarskich procentów (których sam padł ofiarą), oraz ukrywanie przez nich faktycznych dochodów.

Niezadowoleni z obecności Gutfera w bóżnicy giełdziarze usiłowali go usunąć. Oprócz krzyków, wymyślań od „mu ser" (denuncjant) i t. p. padły i razy, które młody i silny Gutfred odparowywał.

Do awantury wmieszał się sam rabin Rosenstrauch, lecz niestety, zamiast uspokoić zwaśnionych, jak wypadało z obowiązku piastowanej godności, i usza nowania miejsca, p. Gutfeld dolewał oliwy do ognia. Okazuje się, że Rosenstrauch za pośrednictwem innych giełdziarzy sam rozpożycza swoje pieniądze na wysoki procent i stąd taka solidarność w awanturach na terenie synagogi.

KRWAWA PRACA WYSŁANNIKÓW SZATANA. W Rosji na 165 milj. ludności ok. 65 miljonów należy już do bezbożników. W Meksyku wybuchło nowe prześladowanie. Aresztowano wszystkie zakonnice i osadzono je w więzieniu za nauczanie religji dzieci. W Hiszpanji zgłoszono ustawę, na mocy której uznawane będą za legalne śluby cywilne. Bezbożnicy pokazują o co im idzie i co potrafią.

ŻYDOWSKI „KLASZTOR" ŻEŃSKI NA WĘGRZECH. Primadonna węgierska, Irena Palasthy, żydówka, powzięła niezwykły zamiar założenia żydowskiego zakonu żeńskiego. Jako wzór do swego projektu bierze rzekomo życie klasztorne zakonów katolickich, o którem ma jednak słabe pojęcie. Uważa mianowicie klasztor za schronisko dla życiowych rozbitków i zdaje się nie wiedzieć, że głównym celem życia zakonnego jest udoskonalenie duchowe. Projektowany klasztor będzie miał nawet klauzurę i tylko w piątek wieczorem, gdy się zaczyna nabożeństwo szabatowe, będzie mógł rabin miejscowy wejść do tego klasztoru. Projekt Ireny Palasthy został poparty przez kapitalistów żydowskich i rozpoczęto już budowę klasztoru, obliczonego na 300 „zakonnic". W roku bieżącym ma być otwarty ten instytut pod oficjalną nazwą: „klasztor sióstr żydowskich" w miejscowości Kolacin. Naturalnie będzie on tylko parodją klasztoru katolickiego.

NIEPOŻĄDANY IMPORT. Angielski statek „Baltonia", który zawinął onegdaj do Gdyni przywiózł nam niezbyt pożądany towar, mianowicie dwóch dezerterów w wieku poborowym, którzy przed poborem zbiegli do Anglji, a to **żyda Icka Miodownika i Janusza Tomaszewskiego.** Obu oddano w Gdyni władzom sądowym

Jeden z tych ptaszków jeszcze w ostatniej chwili, kiedy statek odbijał od brzegów, usiłował umknąć ze statku skacząc do wody, a to żyd Miodownik, lecz niestety sztuczka się nie udała. — Żydka wyłowiono a za karę odebrano mu ubranie, tak że całą drogę odbyć musiał w negliżu.

—:o:—

Odpowiedzi redakcji.

WP. St. M-k. — Borysław. — Z powodu przeoczenia nie zamieściliśmy dotychczas, za co najmocniej przepraszamy. W przyszłości — przyrzekamy być uważniejszymi.

WP. „Obserwator" — Przemyśl. — Anonimów nie zamieszczamy.

WP. El.—Ge. — Warszawa. — Rękopis zwracamy, gdyż nie odpowiada naszemu pismu.

WP. Jankowski Z. — Wilno. — Warunki zbyt wygórowane. Prosimy o odpowiedź.

WP. „Ars" — Katowice. — Wierszy o ile nie odznaczają się naprawdę poprawną formą nie zamieszczamy. Prosimy o dalsze wiadomości.

WP. Al. Grzybowski. — Kraków. — Prosimy przybyć do naszej redakcji celem osobistego porozumienia się w wiadomej sprawie.

WP. „Prusak" — Kraków. — O ile chodzi o właściciela firmy jest katolikiem. F-ma uchodzi za solidną.

WP. Zamorski W. — Kraków. — Rękopis zwrócimy. Fejleton słaby. Skorzystamy z wyjątków.

—:o:—

Co grają w kinach?

„APOLLO": Wspaniałe arcydzieło kinematografji **„Kocham mnie dziś"** W rolach gł. M. Chevalier i J. Mc. Donald.

„SZTUKA": Atrakcja sezonu to film **„Musisz być moją"** w rolach gł. **Roger Treville, Lucian Barroux.**

„WANDA": Wesoły program prze bojowy **„Zemsta nietoperza"** W roli gł. Anny Ondra i I. Petrowicz.

„UCIECHA": Arcywesoła komedja **„Buster się żeni"** w roli gł. Buster Keaton.

„SŁOŃCE": Film, który obiegł cały świat **„Student z Pragi"** w roli gł. Konrad Veidt.

„ŚWIT": Żywot wielkiego świętego na filmie **„Św. Franciszek z Assyżu".**

„DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO": Kino: **Pat i Patachon** w opałach — Teatr: **Lola z Ludwinowa** oraz **Maciek Królem.**

Adres oddziału na G. Śląsk Zagłębie; KRÓLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2.

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskieg przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Chrześcijańskie firmy na Śląsku godne polecenia.

APTEKI.

Florjańska wł. Al. Białas, ul. 3-go Maja 32.

Św. Jana wł. Roman Bethge, ul. Katowicka 14.

Pod Lwem wł. Estkowski, ul. Wolności 32.

APTEKA ŚW. BARBARY. T. HOFFMANN. Król. Huta Plac Mickiewicza.

FRYZJERZY.

Salon „Figaro" wł. Cecylja Małkowska, Zakład Fryzjerski dla Panów, ul. Kościelna 18.

DROGERJE.

DROGERJA ŚW. JADWIGI, — wł. OCHMANN, Król. Huta 3-go Maja 13 poleca po cenach bardzo przystępnych wszelkie artykuły drogeryjne.

Br. Gordon Droguerja i skład farb, Król. Huta, Hajducka 5.

DROGUERJA ŚW. JÓZEFA. Właściciel LEON GÓRECKI, TEL. 36. KRÓLEWSKA HUTA ŚL. UL. 3-GO MAJA 44.

HOTELE I RESTAURACJE.

Hotel Polski, wł. Bernard Śmiałek, ul. Wolności 27.

RESTAURACJA „POD ROGIEM KLASYCZNYM" wł. Armand BRAEUER Katowice, Telefon 1502. — Dobrze pielęgnowane piwa. Bilardy! — Kręgielnia!

RESTAURACJA „POD DZWONEM" Zbiór Elity Towarzyskiej. — Królewska Huta. Telefon 1103. nl. Gimnazjalna róg ul. Sobieskiego. — Pierwszorzędna kuchnia. Wyborowe trunki.

PRZYBYŁA PAWEŁ Król.-Huta, Telef. 1088. ul. 3-go Maja 52. — Fabryka i skład mebli oraz Restauracja.

Restauracja i Probiernia „Hala Targowa" wł. Jan Warzyc ul. Bytomska 3. Tel. 1387.

Kasyno Pod Białym Orłem wł. Alfons Szymański ul. Poniatowskiego róg Ks. Skargi.

„Flota" wł. Jerzy Früholz ul. 3-go Maja 2. Telefon 1371.

CUKIERNIE I PIEKARNIE.

ERYK KLYTA, mistrz piekarski Król. Huta, Skład główny: ul. Wolności 56. Filja: ul. Gimnazjalna 23.

PIEKARNIA NIESNER, Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 53.

RZEŹNICTWO.

F-MA ROBERT BERGER wł. GUSTAW BERGER. WYTWÓRNIA WYROBÓW MIĘSNYCH I WĘDLIN. UL. WOLNOŚCI 15. TEL. 564.

MEBLE.

Przybyła Paweł, ul. 3-go Maja 52.

MLECZARNIE.

Serownia Suskiego ul. Moniuszki 3.

Składnica Mleczarń Poznańskich ul. Jagiellońska 4.

Józef Murlowski ul. Ligota Górnicza 37. Dostawa dla Hoteli i Kawiarń. Tel. 1324.

LEKARZE DENTYŚCI.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY — L. KOWALSKI, Królewska Huta, Tel. 1196 ul. Jagiellońska 3.

DENTYSTKA HILDEGARDA BRZEZIŃSKA, Tel. 1284. Królewska Huta, ul. Gimnazjalna 12.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY, EDMUND VOGEL, Królewska-Huta, ul. Ks. Łukaszczyka 11. przyjmuje od 9—12 i od 15—19 godz.

Dr. Gondzik Jan, ul. Sobieskiego 6.

LEKARZE.

Dr. Hanke Edward, ul. Pocztowa 2.

Dr. Janiczek Wilhelm, ul. Wolności 16.

Dr. Mirecki Stanisław, ul. Wolności 16.

Dr. Spyra Jan, ul. 3-go Maja 4.

Dr. Urbanowicz Feliks, ul. Zjednoczenia 2.

RÓŻNE.

Emanuel Gabryś handel win krajowych i zagranicznych, sprzedaż wódek monopolowych i wyrobów tytoniowych ul. 3-go Maja 40.

Pietaet, właść. Ewald Komendziński — Król.-Huta, ul. Ks. Łukaszczyka 9. Pierwszorzędny Zakład Pogrzebowy, wykonuje wszelkie zlecenia pogrzebowe, od najelegantszego do najskromniejszego po nader przystępnych cenach.

P. SZCZĘSNY Nowe Hajduki, Spedycja i Transporty mebli Tel. Król.-Huta 1067.

Żądajcie wszędzie i wyraźnie Tychowskie jasne, Tychowskie eksportowe, Porter z Browaru Księżęcego Tychy i Browaru Obywatelskiego. Spółka Akcyjna Tychy Górny Śląsk.

HANDEL SUROWCÓW, PIERCHAŁA i JENOCH — Rybnik II. — Paruszowiec, ul. Przemysłowa 40.

HUGON NIEROBISZ, Wielkie Hajduki, ul. Krakowska 138. Hurtownia jarzyn i owoców.

FRANCISZEK BIENIA — Król.-Huta, Tel. 1491. ul. Pocztowa 2. — Wytwórnia kosmetyków specjalność Wody kolońskie i Kwiatowe.

—:o:—

Uprzywilejowany żyd Montag w Będzinie.

Że Będzin jest dla żydów rajem na ziemi, że obsiedli oni przeważnie wszystkie agendy miejskie, wie o tem w Będzinie każdy. Wszyscy już prawie z pośród Polaków przywykli do tego, że tak jest i być musi, i nikt nawet nie próbuje walczyć z tem uprzywilejowaniem żydów.

Bywają jednak sprawy, które przekraczają najdalej posuniętą tolerancję, które w żadnym wypadku nie są dopuszczalne i wprost skandaliczne. Ot, proszę sobie np. wystawić, że istnieje w Będzinie pewien młody żyd, nazwiskiem Montag, który obok trzech doskonale płatnych stanowisk: 1. buchaltera w banku żydowskim, 2. buchaltera w pewnej firmie sosnowieckiej, 3. współwłaściciela kina „Światowid" w Będzinie, zajmuje nadto stanowisko buchaltera-kasjera w Miejskim Zakładzie Elektrycznym. Czy to nie zawiele? Dziesiątki buchalterów chrześcijan chodzi bez pracy, nieraz przymiera z głodu, albo całkowicie głoduje i nadaremnie szuka jakiegobądź zajęcia, a oto istnieje taki żyd Montag, który posiada dwie inne dobrze płatne posady, prócz tego jest współwłaścicielem znakomicie (mimo ciężkich czasów goje znoszą złotówki), prosperującego kina „Światowid", a w końcu, jakby dla ozdoby, piastuje jednocześnie stanowisko kasjera w Miejskim Zakładzie Elektrycznym. To już zakrawa na najordynarniejszy skandal który musi się skończyć! Toż nie do pomyślenia jest, aby jeden osobnik zajmował aż cztery stanowiska, wśród których jedno w instytucji miejskiej, a dru dzy konali z głodu! Musi istnieć przecież jakaś sprawiedliwość, jakiś sprawiedliwy rozdział! Zresztą, istnieje co do podobnych kwestji całkiem wyraźny okólnik pana ministra spraw wewnętrznych i okólnik ten respektowany być musi. Żyd Montag bezwzględnie z posady w Miejskim Zakładzie Elektrycznym w Będzinie musi być zwolniony. Domagamy się tego w imię sprawiedliwości i opierając się na wyraźnem postanowieniu okólnika pana ministra spraw wewnętrznych.

Sprawy tej nie spuścimy z oka i dotąd walczyć będziemy o sprawiedliwość i równouprawnienie Polaków, aż sprawiedliwości tej stanie się zadość!

Ł.

Wielki szwindel kaucyjny Izaaka Cymberknopfa w Katowicach.

Jak już pisaliśmy, w Katowicach został otwarty w zakupionym przez żyda Posamantiera gmachu Banku Śląskiego, wielki szwindlowy interes Izaaka Cymberkopfa-Cymbera pod nazwą „Whole-Worth". Dziś pragniemy dorzucić jeszcze do poprzednich uwag nowy bukiecik, który dostatecznie świadczy o tem, że Cymberknopfowi nie zbywa na pomysłach i kombinacjach, jeśli chodzi o wyciągnięcie pieniędzy od naiwnych gojek na uruchomienie szwindlowskiego interesu. Cała kombinacja Cymberknopfa obecne ma charakter wybitnie kryminalny, to też jesteśmy przekonani, że władze bezpieczeństwa bezwątpienia zainteresują się aferą Cymberknopfa, aby ustrzec setki osób od strat.

Cała kombinacja Izaaka Cymbera polega na następującem: Renowacja i przebudowa lokalu sklepowego w gmachu dawnego Banku Śląskiego wyczerpały zapasy gotówkowe Izaaka Cymberknopfa. Ponieważ zaś w dzisiejszych czasach nikt mu pieniędzy pożyczyć nie zechce, gdyż niema już takich naiwnych więc sprytny Cymberknopf postanowił zdobyć pieniądze na prowadzenie sklepu w inny sposób. Najprostszym sposobem jest oczywiście pobieranie kaucyj. Ponieważ sklep Cymberknopfa ma zatrudnić 200 panienek, Cymberknopf wykombinował sobie, że pobierając po 150 zł. od każdej przyjętej do pracy panienki, zdobędzie 30.000 zł. kapitału, który pozwoli mu wybrnąć zupełnie łatwo z kłopotów, wkładając te pieniądze we własny interes. Istotnie też Cymberknopf od każdej zgłaszającej się doń panienki po pracę, żąda wpłacenia na jego ręce 150 zł. tytułem kaucji i rzeczywiście kaucje te pobiera. Ponieważ podobne postępowanie jest czynem przestępczym karanym przez prawo karne, zapytujemy władze bezpieczeństwa czy wiadomo im o tem, i co zamierzają zrobić, aby ewentualnemu nadużyciu na przyszłość zapobiec?

Rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, będące prawem, powiada wyraźnie, że pobrana kaucja musi być wpłacona na PKO. lub do Banku i pobierający ją nie ma prawa dysponować nią. Ewentualne potrącenia z kaucji mogą być dokonane tylko na zlecenie i za zezwoleniem władz sądowych.

Tymczasem Izaak Cymberknopf-Cymber w Katowicach postępując wbrew ustawie, pobiera kaucje do własnej kieszeni i rozporządza się niemi według własnej woli, co jest wyraźnem wykroczeniem i musi być ścigane przez władze karne.

Zaś panienki, od których Cymberknopf żąda kaucyj, wiedzieć powinny, że im również grozi kara za omijanie ustawy i wpłacanie kaucji do rąk Cymberknopfa, a nie do Banku, jak tego wymaga ustawa. Co więcej, osoby kuszone na kaucje przez Cymbera, wiedzieć również powinny, że wrazie manca kasowego, co w podobnym handlu jest nieuniknione, Cymberknopf zawsze potrąci im w dwójnasób manco, i po stosunkowo krótkim czasie zwolni z posady, wypłacając część lub nie wypłacając wcale kaucji, bo wszystko zostanie potrącone na manco kasowe.

W tę ukartowaną aferę bezwzględnie i bezwłocznie musi się wmieszać policja, w przeciwnym razie Izaak Cymberknopf setki osób narazi na straty, wyciągając z kieszeń bezrobotnych kobiet dziesiątki tysięcy złotych.

Tej aferze żydowskiej władze muszą możliwie najrychlej ukręcić łeb. Domaga się tego dobro i bezpieczeństwo ogólne.

Lechon.

Brudna konkurencja między zakładami pogrzeb. w Król.-Hucie

Na tle ogólnej stagnacji we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, poszczególne przedsiębiorstwa wcale nie przebierają w środkach walki konkurencyjnej.

Brudna konkurencja nie ominęła już nawet zakładów pogrzebowych, gdzie od niedawna święci wprost orgjastyczne „trjumfy".

W Król. Hucie jeden z zakładów pogrzebowych przy ul. Kościelnej (czytaj żydowskiej) utrzymuje specjalnych agentów, których zadaniem jest stręczenie „klijentów".

Jeszcze nieboszczyk dobrze nie ostygł a już do domu żałoby wciska się agent. Jak kruki żerujące za padliną, kołują ci ludzie wokoło mieszkań ludzkich, aby pozyskać „klijenta" dla „swego interesu".

Nie przebierają oni w środkach. Niektórzy z nich, celem łatwiejszego pozyskania sobie klijenta podają się za synów właścicieli zakładów pogrzebowych (zakład pogrzebowy — Lauterbach ul. Wolności).

Tego rodzaju metody zasługują na najsurowsze potępienie, albowiem nietylko daleko odbiegają od zasad uczciwej konkurencji, ale wprost wydają się obrzydliwemi i wstrętnemi.

Z metodami temi uporać się powinno samo społeczeństwo, odrzucając usługi takiego zakładu pogrzebowego, który działa przez tego rodzaju agentów.

Jest to jedyna i skuteczna broń, bo prowadząca do zwalczania tej szerzącej się brudnej konkurencji i uwolnienia się od natrętów.

Obywatel król-hucki.

—0—

KINO „ROXY", „APOLLO" i „COLOSSEUM," w Król. Hucie wyświetlają najnowsze i najlepsze filmy dźwiękowe.

Nie kupując u żydów zmniejszysz bezrobocie wśród rodaków pozbawionych możności pracy.

Przerażający stan zażydzenia „polskiego miasta".

TAK SIĘ DZIEJE W CAŁEJ POLSCE. — POLACY NIE PRACUJĄ DLA SIEBIE. — SŁUPY DLA POLAKÓW-BURŻUJÓW. — ROZZUCHWALENIE „NAJEŹDŹCÓW“.

Bardzo charakterystyczną korespondencję z **Bełchatowa pod Piotrkowem Trybunalskim** zamieszcza jeden z ostatnich numerów piotrkowskiego „A.B.C.“ Podajemy ją w całości:

Piszę pod wpływem szerzącej się biedy i nędzy, tak duchowej jak i materjalnej, z duszy całej pragnąc dla Bełchatowa rozwoju, dobrobytu i szczęścia.

Obecny stan Bełchatowa jest taki:

Od dłuższego już czasu szerzy się coraz większa nędza, panuje tu bowiem bezrobocie na szeroką skalę. Bełchatów jest miasteczkiem przemysłowem. a fabryki wszystkie stoją. Brak zarobków, robotnicy nic nie kupują, handel upada, upada także i oświata, gdyż niema za co dzieci uczyć i gdy w początkach istnienia Polski było tu gimnazjum liczące przeszło 200 uczących się, to obecnie. przekształcone w handlówkę, zupełnie upadło i brak jest szkoły średniej.

W tak ciężkich warunkach materjalnych, z braku należytej oświaty szerzy się u nas coraz bardziej komunizm, to zło powszechne, bo dotykające każdej dziedziny życia.

I zdaje mi się, że **tak jak w Bełchatowie dzieje się w całej Polsce**, tylko, że gdzieindziej to nie występuje tak jaskrawo jak u nas.

A dlaczego tak jest i dlaczego piszą w gazetach, że magistratowi miasta Bełchatowa. zagraża bankructwo? Oto, zdaje mi się (i to przekonanie chciałbym w innych wpoić), **że przyczyną tego jest przewaga liczebna i przewaga wpływów żydowskich.** Polacy w Bełchatowie w 90%, to tylko żydowscy słudzy.

POLACY TU PRACUJĄ NIE DLA SIEBIE.

tylko dla żydów. Wszystkie bowiem fabryki włókiennicze są własnością żydów.

W chałupnictwie dostawcami i odbiorcami są wyłącznie żydzi. Każdy lepszy budynek na terenie Bełchatowa (poza kilku sklepami polskimi, które dzięki Bogu jeszcze się jako tako trzymają) też w rękach żydów. Słowem wszystko to przez co można uzależnić Polaków od siebie, posiadają w swoich rękach żydzi.

W Bełchatowie n. p. Polaków robotników tak zręcznie otumanili, że ci dla nielicznych braci Polaków jako tako tu żyjących czy z pensji, czy też z pracy własnych rąk, dla tych — jak ich nazywają burżujów —

Skonfiskowano

3. Stworzyć polskie warsztaty pracy, by Polacy dla Polaków i dla Polski pracowali.

Bełchatowianin.

Od siebie muszę dodać, iż tak brudnego i zażydzonego co zawsze idzie w parze, miasteczka jak kilkutysięczny Bełchatów, nie widziałem w całej Polsce! Rozzuchwalenie zaś tych „najeźdźców“ jest tak wielkie, że o różnych imprezach zawiadamiają publiczności afiszami wyłącznie w języku żydowskim.

Roman Haliand.

—o—

Z Piotrkowa Tryb.

Historja nieortograficznej ulotki i jak żyd dentystą psuje ludziom zeby.

Jak wiadomo ogłoszenia lekarzy w prasie dopuszczalne są jedynie w celach informacyjnych. Wszelkie inne reklamowanie się, tembardziej z podanem cen jest wzbronione.

Odnośnie do lekarzy-dentystów — rozporządzenie min. przewiduje postępowanie karne za wykonywanie koron, mostków i innych wstawek w ustach nie ze złota 22 karatowego, lecz z innych metali.

Tymczasem jakby w odpowiedzi na to, wśród mieszkańców Piotrkowa rozrzucane są ulotki następującej treści:

„Data stempla pocztowego. Sz. P. **Wobec szalejącego ogólnego kryzysu go spodarczego, jak również ostatnie redukcje płac,** przyczyniły się do ograniczenie korzystania z porad lekarsko-dentystycznych. By dać możność szerszemu ogółowi korzystania z powyższej pomocy, postanowiłem z dniem dzisiejszym obniżyć ceny, a mianowicie: wyjęcie zęba 1 zł. 50 gr. wyjęcie zęba z znieczuleniem 3 zł., ząb sztuczny w kauczuku od 3 zł. (dawniej 6 zł.), korona ze złota 72 gr. 15 zł. (dawniej 20—25 zł.), **korona ze złota sztucznego 4 zł. itd.** Lekarz-Dentysta K. Lewkowicz Piotrków Tryb. Słowackiego 32 II piętro“.

Pominąwszy już fatalny sposób zredagowania tej ulotki, który w niezbyt pochlebnem świetle stawia jej autora, należy stwierdzić, że **lekarz-dentysta żyd Lewkowicz czynem swoim dopuszcza się wyraźnie gwałcenie prawomocnych ustaw.** Nadto działa szkodliwie na rzecz pacjentów — wykonywując metalowe części w ustach ze „sztucznego złota“, które działa szkodliwie na ustrój trawienny organizmu.

Obie te sprawy winny zainteresować nasze Władze które też niewątpliwie nauczą „światłego“ p. doktora, że w Polsce należy ściśle przestrzegać obowiązujących przepisów.

—o:§:o—

Z Chrzanowa

Tam, gdzie żydzi panują...

Zdawaćby się mogło, że kryzys wszystkim daje się we znaki, lecz nie widać tego w twierdzy żydowskiej w Chrzanowie, gdzie żydzi opanowują wszystko i wszystkich zawsze z korzyścią dla siebie.

Fabryka lokomotyw w 65% przeszła w ręce żydów rumuńskich. Dyrektora Morawskiego odwołano do zarządu.

Są spodziewane dalsze posunięcia i to konieczne, aby żywioł obcy i zbędny usunąć, gdyż administracja pochłania olbrzymie sumy, na czem i produkcja cierpi.

Coraz to nowe kwiatki na zabagnionej niwie żydowskiej w Chrzanowie wyrastają, coraz to nowe oszustwa i łajdactwa żydowskie mnożą się i... dziwnym zbiegiem rzeczy nie ujrzawszy świa tła dziennego, znikają nie dotarłszy do wiadomości szerokiej opinji publicznej.

Nie wiemy jak załatwioną została sprawa kuźni — czy została zatuszowana? chyba, że żyd inż. Kolnik wziął na siebie odpowiedzialność?

Komunizm święci trjumfy. Komuniści w Chrzanowie przeważnie ci inteligentni pracują, choć czujne oko Władz (Wachowskiego i Dylskiego) jest niemiłosierne, to trudno jednak dotrzeć do różnych potentantów piwnych, doktorów, inżynierów, a wiadomo, że tam mieszczą się gniazda.

Żydostwo chrzanowskie drwi sobie z ustawy o spoczynku niedzielnym. W niedziele i święta chrześcijańskie, żydzi swobodnie handlują nie znajdując w tem przeszkody ze strony czynników kompetentnych.

Niektórzy żydzi wprost, bez obawy, pod pozorem sprzedaży wyrobów tytoniowych, cukierniczych i t. p. handlują innemi artykułami, inni zamykają drzwi frontowe a wpuszczają klijentów tylnem wejściem, (Kuc na Aleji, Klapholz i td.)

Należałoby raz wreszcie przeprowadzić w tym kierunku „czystkę“.

O niezdrowych stosunkach, jakie tu panują, świadczy fakt, że na poważnem stanowisku w tutejszej hierarchji znajduje się człowiek, który jeszcze jako praktykant podrabiał kwity i inkasował pieniądze.

Coś podobnego dziać się może tylko tam, gdzie żydzi osiadli tak gęsto, jak u nas w Chrzanowie, że wszelka nad nimi kontrola jest niezwykle utrudniona a niejednokrotnie wprost niemożliwa do przeprowadzenia.

Obserwator.

—o:§:o—

Ze Lwowa

Apel do Dyrekcji Koleji Państw we Lwowie.

Kiedy w kraju szaleje bezrobocie, gdy przemysłowiec, kupiec i robotnik chrześcijański naprożno szukają środków egzystencji, to niektórzy zaślepieni i nie myślący po polsku szabesgoje popierają żywioł obcy, miast przyjść z pomocą swemu rodakowi.

Dyrekcja Koleji Państw. we Lwowie buduje nowy most kolejowy przy ul. Słonecznej (tuż przy starej rzeźni). Wszelkie roboty około budowy mostu oddała firmie **„Inż. Franciszek Południowski, Lwów, Kurkowa 32“.**

Ta ostatnia nie bacząc na to, że setki bezrobotnych chrześcijan zamyka swe warsztaty pracy, rozbiórkę starego mostu i roboty **ziemne powierzyła do wykonania żydowi Schafferowi.**

Czy nie ma we Lwowie przedsiębiorcy chrześcijańskiego, że firma Południowski popiera żydów?

Nie wątpimy, ani na chwilę, że Dyrekcja Koleji Państw. we Lwowie potrafi wywrzeć presję na fmie F. Południowski aby ta odebrała robotę z rąk żydowskich i oddała ją chrześcijańskiemu przedsiębiorcy.

Nigdy nie jest zapóźno naprawić popełniony błąd, i w tym wypadku fma Inż. F. Południowski, o ile nie chce zapisać się na czarnej liście zdrajców sprawy narodowej, winna postąpić tak, jak jej nakazuje sumienie i honor polskiego przedsiębiorcy, którego pozbawia chleba i wypiera z warsztatów pracy — **żyd.**

Lwowianin.

—o§o—

Z Czechówki (koło Dobczyc)

Żyd sprzedaje sacharynę. — Szabesgoj obraża P. Marszałka i Prezydenta R. P. P. —

SKONFISKOWANO.

Przechodziłem przez **Wieliczkę w Maju 1932 r.** i wstąpiłem do żydowskiego sklepu **Heleny Gleitzmann w Wieliczce,** w Rynku, zwanym **Oborzyskiem.** W ciemnym, zanieczyszczonym sklepie żydowskim, w którym pełno kurzu i śmieci, zastałem dwie nieznane mi osobiście kobiety.. **Kupowały sobie sacharynę.** Postanowiłem i ja także kupić **10 gramów tej sacharyny,** za którą zapłaciłem **70 groszy żydówce.**

Żyd **Gleitzmann,** patrzący lewem okiem w prawą stronę, a prawem w lewą zdziwił się, dlaczego tak mało sachary ny kupuję. „Może trzeba więcej? No, może Pan, sprawia chrzciny — może wesele? **Damy Panu więcej!** No, Panie, cukier drogi sacharyna jest tańsza od cukru. **Dam Panu 100 gramów sacharyny...“**

Mając przy sobie mało pieniędzy nie kupiłem więcej sacharyny i wyszedłem ze sklepu. Skierowałem się najbliższą drogą **na Posterunek Policji Państwowej w Wieliczce.** Oddałem sacharynę **Przodownikowi Policji,** który kazał jednemu z posterunkowych **spisać protokół...**

I do tego czasu **ani żyd ani żydówka nie zostali ukarani!** Mnie też do Sądu jeszcze wcale **nie wzywano!** Nie wiem dlaczego, lecz nic nie dziwię się, gdyż w naszej wiosce, **Czechówce koło Dobczyc,** znajduje się dosyć poważny gospodarz, **Władysław Ślusarczyk,** piastujący w urzędzie gminnym dwa urzędy. Jest ogłądaczem zwłok i bydła. A jest to człowiek **lubiący żydów w Wieliczce, w Dobczycach, a nadto w Myślenicach!**

Dobrze go żydzi znają bo ich bardzo miłuje, nawet sprzedaje im swoje pretensje **do chrześcijan** i to nieraz za bezcen, byle tylko zgnębić, zniszczyć brata **swego katolika.** Sympatyków „Hasła Podwawelskiego“ nazywa głupcami. — Chwali żydów w Polsce, a **do własnej Ojczyzny czuje wstręt.** Wyrażając się **o P. Marszałku i o P. Prezydencie R. P. P.** publicznie w taki sposób, że takich wyrazów zamieścić nie można, lżył ich podłemi słowami.

Zawiadomiłem Posterunek Policji Państwowej w Sieprawiu o tej sprawie i sam komendant, **Franciszek Zając,** spisał protokół tychże, i świadków przesłuchał. Dowiedziawszy się o tem, ów ulubieniec żydowski, Władysław Ślusarczyk rzekł „Ja się nie boję, poradzę się żydów, a nie będę karany“. Rzecz się okazała prawdziwą. **Już przeszło rok czasu upłynął, nawet się sprawa nie znalazła w Sądzie. Teraz się śmieje szabesgoj Władysław Ślusarczyk,** że wyszło na jego. i ze sprawy państwowej zrobił co chciał...

Ciekawy jestem, dlaczego żydzi i ulubieńcy żydowscy mają takie szczęście, gdy tak trudno znaleźć sprawiedliwość! O tem powinny się dowiedzieć Władze państwowe!

Ciekawy.

—o§o—

Z Siemianowic

Baczność! Ostrożnie z żydami z f-y L. Borinski w Katowicach.

Jak żydzi: Weichmann i Steinitz zniszczyli chrześcijanina, który niebacznie im zaufał?

Otrzymaliśmy następującą korespondencję z Siemianowic:

Firma „L. Borinski“, znana w Katowicach hurtownia kolonjalna i skład delikatesów, której właścicielami są nie mieccy żydzi **Fryc Weichmann i Eryk Steinitz** z Katowic, zamierzała przed dwoma laty zorganizować na całym Śląsku szereg sklepów. Ponieważ firma nie mogła przewidzieć jak się sprawa ta rozwinie, postanowiła prowadzić sklepy te pod innemi nazwami, a dopiero w razie powodzenia, pod nazwą L. Borinski. W tym celu zwróciła się fa L. Borinski do mnie z propozycją, bym otworzył w Siemianowicach sklep spożywczy pod moim nazwiskiem, dla którego wyłącznym dostawcą miała być fa. L. Borinski. Sprzedaż odbywać się miała tylko za gotówkę po niskich przez dostawców przepisanych cenach. Towar pozostał własnością dostawcy. Od fy L. Bo-

Oszukańcze machinacje podatkowe w Piotrkowie Tryb.

ŻYD OSZUST. — DWA TYGODNIE WIĘZIENIA. — 4 LATA KRĘTACTWA. — ŻYD MILJONER. — PROKURENT U SWEJ.... SŁUŻĄCEJ.... — POLACY MAJĄ DOŚĆ! — TAJEMNICZA NOCNA EKSPEDYCJA. — MALOWANE TYSIĄCE.

Wiadomo przecież, że goja oszukać to nie grzech. Jeden jest tylko naród wybrany i temu krzywdy uczynić nie wolno pod grozą wrzasku żydostwa na całym świecie, pod grozą interwencji ambasadorów anonimowego mocarstwa — Rotszyldów, Toeplitzów, pod grozą nawet Ligi Narodów, która w obronie żydów wykazuje nadzwyczajną sprężystość przy jednoczesnej niemocy w sprawach innych nie obchodzących żydostwa. Dobrze musiał widocznie znać tę zasadę żyd Łaske posiadający skład węgla i nawozów sztucznych przy zbiegu ulic Łąkowej i Nowackiego w Piotrkowie Trybunalskim.

Przez 4 lata wodził za nos Urząd Skarbowy, aż ten straciwszy cierpliwość zasekwestrował mu towar wartości 12 tysięcy zł. za podatki.

Kiedy jednak wozy Urzędu Skarb. przybyły pod skład, okazało się że zajęty towar zniknął w tajemniczy sposób. Moszka Łaske pozwano przez Sąd Grodzki, gdzie jego obrońca adw. Nowackowicz (żyd!) dowodził iż Łaske sprzedał towar będąc w trudnościach płatniczych. Na świadka powołano żyda Zilberszaca, hurtownika nawozów sztucznych z ul. Bujnowskiej który, zeznał iż Łaske był w kłopotach pieniężnych. Zeznał również z widocznem ociąganiem się iż jego własny obrót roczny wynosi pół miljona zł.!

Sąd wziąwszy to oraz poprzednią niekaralność pod uwagę, skazał Łaskego na 2 tygodnie więzienia. Moszko zatarł ręce i wielce zadowolony z wyroku poszedł prosto do referenta i całą firmę przepisał na swą 16-letnią służącą, przystojną żydóweczkę nazwiskiem Goldminz. Sam uczynił się prokurentem ...u swej służącej... To wszystko zaś było uczynione w „szlachetnym“ celu pozbawienia Urzędu Skarbowego należnych mu 12.000 zł. za okres czteroletni.

Nazajutrz w biały dzień zaczęto do omawianego składu zwozić z powrotem rzekomo „rozprzedane“ towary. Oburzeni żydowską bezczelnością i oszustwem sąsiedzi, polacy dali znać do Urzędu Skarbowego, który opierając się na tych zeznaniach nałożył powtórnie sekwestr na towary. Dnia następnego rano na pięciu półciężarowych samochodach prze wieziono owe towary do składnicy Urzędu, przyczem stwierdzono iż jest to nie wszystko bowiem nocą część sekwestru zdołała się w tajemniczy sposób ulotnió do składów współwyznawców i współoszustów Łaskego.

Jak w tem oświadczeniu wygląda tendencja zeznania żydowskiego miljonera Zylberszaca?

Dorobił się miljonów na skórze autochtonów - polaków... **Czy nie w ten sam sposób, jak broniony przezeń żydowski oszust Łaske?**

Roman Haliand.

rinski zaś zależało, kiedy uważałaby za odpowiednie przepisać sklep ten na L. Borinski. Z chwilą przepisania firmy stać się miałem pracownikiem firmy L. Borinski.

Z początku interes szedł nienajgorzej. Gdy jednak kryzys się zaostrzył i obroty zmalały, p. Steinitz wzgl. fa L. Borinski gwałtownie domagała się bezwzględnego zlikwidowania sklepu, co wobec braku kupca, połączone było z bardzo dotkliwą stratą dla mnie. Zaczęły się szykany ze strony firmy L. Borinski, jak niedostarczanie towarów etc. Widząc, że tak dalej iść nie może zaproponowałem firmie L. Borinski oddanie całego sklepu o ile odbędzie się to bez strat dla mnie. O tem zaś fa. L. B. nic słyszeć nie chciała. Ponieważ według umowy fa L. B. nie mogła zmusić mnie do oddania jej sklepu, przeto wybrała inną drogę. W dniu 23 grudnia 1931 r. zjawił się w sklepie komornik sądowy z aresztem rzeczowym celem zajęcia całego sklepu.

Areszt ten uzyskała fa L. B. na podstawie zeznania w miejsce przysięgi p. Steinitza, iż zamierzam sprzedać sklep a następnie wyprowadzić się zagranicę, gdzie mam objąć posadę. Zeznanie to było fałszywe, czyli równające się krzywoprzysięstwu. Ponieważ zeznanie w miejsce przysięgi było fałszywe, przeto areszt został coprawda uchylony, lecz dopiero w drugiej instancji. W międzyczasie zostałem zupełnie zrujnowanym. Wskutek aresztu poniosłem stratę na przeszło zł. 5.000.

Całe ohydne postępowanie żyda, obliczone na planowe zrujnowanie mnie okazało się dopiero od chwili uzyskania przez niego aresztu. Gdy przybyłem do Steinitza i prosiłem go by zniósł areszt ponieważ twierdzenie o mojej ucieczce zagranicę jest fałszywe ,ten przyjął mnie w sposób arogancki, na jaki tylko żyd się zdobyć może. Oświadczył, że obojętnie mu, co mówi opinja. „Niech będę draniem, lecz pieniądze moje mieć muszę“. **„Z p. Grosskreuzem** (b. poważnym kupcem katowickim) **miałem to samo, a dziś mi p. Grosskrenz nogi lizać chce“.**

„Naumyślnie uczyniłem to Panu na gwiazdkę“.! Takiemi wyrażeniami posługiwał się p. Steinitz.

Ponieważ jak już wspomniałem, wskutek aresztu powstała w sklepie strata na przeszło zł. 5.000, fa L. Borinski zajęła u mnie jako poręczyciela urządzenie mieszkaniowe wartości około 15.000 zł. — Na licytacji uzyskano za nie zaledwie zł. 2.800. Było to do przewidzenia, dlatego przed licytacją zaproponowali mu dwaj moi krewni, że dług za mnie uregulują w ratach po zł. 500 miesięcznie, byle tylko rzeczy nie licytować. Na to oświadczyli właściciele fy L. Borinski, że się na żadne spłaty nie zgodzą. Ponieważ nie mogłem nigdzie zdobyć tyle gotówki odrazu, przeto doszło do licytacji, która wyrządziła mi dalszą szkodę na zł. 12.000.

Żyd chciał mnie zniszczyć i czynił to z cynizmem. Cała strata, którą przysporzyła mi fa L. Borinski wyniesie około 18.000 zł.

Cynicznemu żydowi Steinitzowi to jednak nie wystarczy. Na rozprawach sądowych uważał za potrzebne dać upust swojej uciesze nad moim nieszczęściem i śmiać się z tego, że jestem dziś bezrobotnym. Steinitza podałem do prokuratora za krzywoprzysięstwo. Dnia 24 b. m. była rozprawa sądowa, została jednak odroczona.

Powyższe dane polegają na prawdzie, gotów jestem wszystko to, co tu napisałem w każdej chwili pod przysięgą powtórzyć Fa L. Borinski zresztą znana jest z tego, że lubi dłużnikom karki skręcać. Zaznaczam, że zanim zorganizowałem sklep, fa L. B. przez szereg lat zarabiała bardzo poważnie na dostawach dla firmy w której byłem członkiem zarządu.

K. S.

——o§o——

Z Rybnika

„Saks i Ryba“ żydowska spółka do naciągania gojów.

Poszkodowani chrześcijanie mogą dochodzić swych pretensyj.

W swoim czasie zjawił się na bruku rybnickim, jak zresztą wszędzie indziej na Śląsku, żyd z Małopolski, niejaki Saks który w mieście tem, spólnie z drugim żydem Rybą, otworzył interes pod firmą **„Saks i Ryba — Handel surowcami w Rybniku“.**

Niby to była spółka, a w gruncie rzeczy nie było jej, a właściwie była to typowa blaga żydowska, oparta na szwindlu i już od chwili jej założenia, obliczona na oszustwo i naciągnięcie naiwnych gojów, którzy mimo ostrzeżeń, mimo przykładów oszustw ze strony żydów, **wciąż jednak do nich idą i pozwalają żydom skubać się z pieniędzy.** Otóż w tej spółce Saksa z Rybą wszelkie interesy załatwiał i zobowiązania zaciągał Saks na własne swoje imię, chociaż nie jest wykluczone, że spólnicy tego „handlu naciągania“ solidarnie dzielili się zyskami z tych źródeł pochodzącemi. Trwało to tak długo, dopóki starczyło naiwnych gojów i dokąd goje ci mieli pieniądze. Nadeszła atoli taka chwila, że Saks dalej naciągać już nie mógł — a ponieważ dosyć już nagromadził pieniędzy, przeto oficjalnie, dla dłużników, wystąpił ze spółki z Rybą i przeniósł się do Katowic. Goje wierzyciele — musieli zadowolić się przeklinaniem chwili, w której dali się wciągnąć do „interesu“ z żydem, który ich ponaciągał.

Lecz cóż to pomoże? Co pomoże wyrzekanie po niewczasie? Dziś Saks siedzi w Katowicach i drwi sobie z wierzycieli, a ponaciągani goje płaczą. Czyż nie można było wcześniej pomyśleć o tem, że wszelkie interesy z żydami tak się kończą?

My jednak broniąc chrześcijan przed wyzyskiem żydów, **ułatwiamy pokrzywdzonym chrześcijanom wdrożenie kroków przeciwko Saksowi i ratowanie ich pieniędzy.** Otóż Saks tylko pro forma wycofał się ze spółki z Rybą jest on bowiem nadal cichym spólnikiem Ryby, a zatem pokrzywdzeni wierzyciele mogą wywindykować, jeśli nie całości, to przy najmniej część swoich pieniędzy.

Godnem napiętnowania jest żydofilskie stanowisko **p. Piotrowskiego, właściciela majątku Gotartowice,** który prowadzi interesy z żydem Rybą, aczkolwiek w Rybniku-Paruszowcu mamy handel surowców chrześcijański pod firmą **„Alojzy Pierchała — Rybnik - Paruszowiec, ul. Przemysłowa 40“,** znana ze swej solidarności kupieckiej. Czyż więc nie mógłby pan, panie Piotrowski, wyzbyć się swego judofilstwa, skoro do tego tak niewiele potrzeba?

——o§o——

Z Borysławia

Jak należy „strajkować“?

Na marginesie ostatniego strajku w Borysławiu!

Wiadomo, że ostatnio panują częste strajki w przemyśle naftowym. Nie wchodząc w to, kto ma rację — która najczęściej leży w środku — należy zwrócić uwagę na jedno ciekawe zjawisko. Naturalnie w takich wypadkach szuka się zaraz winnego, — to też w czasie ostatniego strajku natychmiast znaleziono poważne nazwiska Polaków-dyrektorów i hejże na nich wieszać psy.

Do tej hecy przyłączyła się prasa żydowska i pół żydowska — i mało tu czytane „Słowo Polskie“. Podkreślić należy, że wspominani czy to na zgromadzeniach czy w prasie panowie z koncernu „Małopolska“, to bardzo wybitni Polacy, inżynierowie o rozległem teoretycznem i praktycznem wykształceniu, i ludzie zasłużeni. Dzięki ich zdolnościom i energji „Małopolska“ mogła jako tako borykać się do dziś w tym ogólnym kryzysie bez obniżania zarobków robotnikom, co uważano za ostateczność, aby uniknąć redukcji. Dlaczego nie wymawia się innym osobom, które naprawdę są czynnikiem decydującym? Bo oni są „nasi“ — to znaczy żydzi! Regułą w Borysławiu zawsze było i jest do dziś, że decydującym czynnikiem w każdej firmie musi być żyd. Taki „żyd-dyrektor“ nie posiada zazwyczaj wykształcenia, zaledwie znajomość czytania i pisania (niemiecki język) dużo bezczelności i chytrości. Karjerę zaczyna od handlowania skórkami zajęczymi, cebulą lub „szwarcem“, — drogą jemu tylko wiadomą zostaje dyrektorem, ściąga do firmy (z reguły do biur) swoich braci, kuzynów i tp. i firma raz na zawsze dostaje się w żydowskie kleszcze, z których wyjątkowo i bardzo rzadko się czasem uwolni.

Kto rzeczywiście wykorzystuje robotników? O tem ani rząd, ani inspektor pracy nie wie i wiedzieć nie będzie, ale dobrze wiedzą robotnicy. W Borysławiu dużo jest małych właścicieli kopalń przeważnie żydów. U nich robotnicy pracują bez porównania na gorszych warunkach niż w dużych firmach. Płaca wynosi połowę lub 2/3 tego co dają duże firmy, dodatków brak, pracuje się 10—12 godzin, wiertacz nie ma pomocnika, a często sam musi być kowalem i palaczem, z wypłatą zarobków zalega się 2—3 miesięcy, często kasy chorych nie płaci się (zwłaszcza w różnych składach starego żelaziwa) tak. że robotnik w razie choroby musi leczyć się na swój koszt. O tem dobrze wiedzą robotnicy, ale milczą, bo lepiej mieć te ciężkie warunki, niż wcale nie pracować. O tem w czasie strajku sza, cicho, zapomina się, a szuka się na gwałt plamy na dyrektorach gojach — bo to Polak, to go można trochę błotem zbryzgać — a zwłaszcza, jeżeli jakiś żydek dobrze sprawę „wyświetli“ i powie „ile to pieniędzy“ taki dyrektor bierze a umyślnie zapomina, ile to setek tysięcy odprawy dostał z „Karpat“ p. Segil czy Segal, ten b. dyrektor czystej krwi „jewrejskiej“.

Tu jest ten wyzysk robotników! Nie tylko w tej dziedzinie, ale w całem codziennem życiu. żydzi jak jastrzębie czyhają na każdym kroku na goja, czy to robotnika, czy inteligenta.

Narzeka się, że obcy kapitał niszczy przemysł naftowy. Twierdzenie to jest niesłuszne. Aby obcy kapitał u nas nie panował, trzeba tworzyć nasz polski kapitał. Z kapitałem trzeba walczyć kapitałem. Nie można iść z kijem lecz z karabinem na wroga uzbrojonego w karabin. Gdzie idą zarobki robotników naftowych? **...do kieszeni żydowskiej!** Robotnicy sami dobrowolnie powiększają kapitał żydowski, kupując u żydów. A kapitał ten najwięcej dusi robotników. Robotnicy więc sami dla siebie kują kajdany — i to dobrowolnie-

Tu właśnie trzeba solidarnie „zastrajkować“! Tworzyć własne sklepy, własne przedsiębiorstwa, własne kapitały!

Bojkotować handel żydowski, omijać pośredników - pijawki i zastanowić się dobrze, za co i do czyjej kieszeni płynie zarobiony grosz robotnika!

Taki strajk wygrać to największy i najpotężniejszy sukces dla robotników i ich dzieci. Po wygraniu takiego strajku dzieci robotników nie będą żebrać jako bezrobotni jałmużny i zasiłków — lecz będą sami panami i gospodarzami na swojej polskiej ziemi! Przestać iść na pasku żydowskim! Obudzić w sobie godność narodową, solidarność i zgodę, zapobiegliwość, inicjatywę i oszczędność a nie pogrążać się w bezmyślność i karmić się hasłami ukutemi w kuźniach żydowskich lub szabesgojowskich.

Czas najwyższy zastrajkować solidarnie w tym kierunku!

„Ropa“.

KAROL KORCZAK.

To - co najważniejsze.

Według ich pojęcia bohaterzy naszych dramatów odzwierciadlający nieugięty, nieskażony charakter — nie zbaczający z drogi prawdy i sprawiedliwości nawet pod naciskiem groźby zniszczenia, śmierci, biorący odważnie na barki swoje uznany obowiązek, a których tragiczny los chwyta nas za serce i wstrząsa sumieniem, uchodzą u żydów za głupców, a większym jest dla nich ten bohaterem, który z niesłychanym sprytem grożącemu, wymyka się niebezpieczeństwu (stąd płynie finansowanie wytwórni sensacyjnych filmów, które nie tylko grosz dobry przynoszą, ale przyczyniają się walnie do niszczenia tężyzny społeczeństw).

Odkąd bystro patrzący ludzie uważnie śledzą robotę żydowską i na światło **dzienne wydobywają ich szelmostwa nie** swojsko jest im we własnej skórze. Niejeden pragnąłby więcej nie uchodzić za takiego i zniknąć na zewnątrz lecz istota jego jest za różna i nie podobna by stało się to jego życzeniem, ponadto nie może zrezygnować z przywileju „narodu wybranego".

Odraza innych narodów o ile żyje w nich zdrowy instynkt staje na przeszkodzie temu zlaniu a warstwy społeczne, któ re dokonały w sobie upodobnienie do żydów przedstawiają typ zwyrodniały i są same przez się skazane na zagładę.

Człowiek zwyrodniały okazujący skłonności duszy żydowskiej, został przez naturę wykreślony z rzędu wyższej ludzkości dla utraty subtelniejszych instynktów — został wydany na łup i spada do wielkiego środowiska zgniliżny, której samo dno jako męty kulturalne przedstawia żydostwo od niepamiętnych czasów.

Istota żydostwa z tkwiącym w niem poglądem na życie będąc sztucznym wytworem rozumu z biegiem tysięcy lat przeszła tak głęboko w krew i kości, że żyd daleko mniej wyszedł ze swej skóry pra-historycznych czasów niżeli inny człowiek. Dar maskowania się i sztuka aktorska by stał się istotą do nas podobną zawodzi często, gdyż będąc tylko środkiem, by nas odużyć i uczynić podatnymi do zamierzonych celów ze względu na lekką i elastyczną ich moralność, która jest zawsze gotową z liczby 5 zrobić liczbę 6 (a nie 4), która każe brnąć żydowi przez 7 kałuż, by le zyskać grosz więcej — odsłoni prawdziwą jego duszę i wyróżni z reszty społeczeństwa.

Człowiek o zdrowej duchowo i ucz*uciowej naturze wykazuje nie raz dobrotliwość i zgodliwość które mogą wydawać się słabością, w rzeczywistości oznaczają pewność siebie, a okazując ostrą czujność duchową bronią, przed niespodziewanym atakiem.

Ponieważ całą etykę żydowską określić można jako sztukę wyprowadzania drugich w pole przy zachowaniu pozorów uczciwości, a nawet przedstawieniem swojego postępowania wobec drugich jako dobrodziejstwa, przeto tem silniej uważać nam potrzeba na wszelkie ich pociągnięcia finansowe, społeczne czy polityczne; potrzeba mieć nam otwarte oczy i uszy na to, — do czego zdążają i zwarto stać musimy w obronie bytu tak jednostki jak i całego społeczeństwa.

Nie wolno nam się łudzić ich zapewnieniami, że chcą zgodnego z nami współżycia, bo według ich rozumowania i przepisów wyznaniowych współżycie to będzie wtedy zgodnem, gdy my faktycznie staniemy się ich niewolnikami, gdy ręce nasze zostaną zakute w kajdany, a my zmuszeni do najcięższej pracy fizycznej, do wyrzeczenia się uczuć człowieczeństwa zaszczepionego przez rasę i religję, gdy my staniemy się tą masą ujarzmionych, pod strachem bata żyjących, licho odżywianych bydląt, które wyrostek łatwo na pastwisku dozorować może i które z rezygnacją bezwolne do rzeźni podążą, smagane przez kalekę lub wyrostka.

W dążeniu do opanowania mienia gojów i zniszczenia tychże, posługuje się żydostwo w organizacji swojej tajemnej kahałami czyli zarządem gminy danego kraju w danej okolicy, synodami terytor jalnymi a wreszcie sporadycznymi zebra niami — „kongresami".

Organizację tę przeprowadzono bezpośrednio po zburzeniu Jerozolimy w 70 r. po Chr. za Johanana ben Sakkai ucznia Hillela, który otrzymawszy od Wespazjana pozwolenie na otwarcie szkoły w mieście Jabne (Jamma) gdzieby na rabinów młodzi żydzi uczyć się mogli, ustanowił po dziś dzień istniejący „rząd żydowski" mimo ich rozproszenia, pozbawienia ojczyzny, władzy ich królów, mimo wygubienia arcykapłana Kapłanów i Lewitów.

On to narzucił żydom twardy łańcuch władzy wewnętrznej, tworząc „Torę" z pism Mojżesza i zamykając żydów w odosobnionym separatyzmie przez dodane wyjaśnienia do „pięcioksięgu" i do proroków, utworzywszy przy sobie radę „Sanhedrion" oraz sąd najwyższy Bet - din.

On nauczał, że żydzi mogą istnieć na dal bez świątyni jerozolimskiej, trzymając się wiernie tradycji narodowych; mogą być nadal narodem żydowskim, gdziekolwiek by się znajdowali choćby bez kapłana, byleby wierzyli i spełniali nakazy zakonu zawarte w pismach rabinów.

Stanowczy i energiczny umiał wydobyć sobie posłuch, każąc opornych, a żydzi sami nadali mu tytuł księcia (nassi) i głosili. że trzeba go słuchać nawet wtedy — gdyby się mylił. Rozkazy jego, poparte przez Sanhedryn i Bet - din były bezapelacyjne. Podjęte przez niego dzieło uratowania żydowstwa w tem rozproszeniu, rozwijali jego uczniowie przez rządy bezwzględne i despotyczne, przenosząc z czasem „szkołę" stosownie do okoliczności już to do Uszy (Galilea), to do Seforis (około 170 r. po Chr.) gdzie Jehuda pisze I-szą część Talmudu jako wyjaśnienie i objaśnienie Tory; to do Tiberias (122 r. po Chr.), gdzie powstaje Miszna, a wreszcie do Pumbadsty w Babilonji, gdzie pozostaje do końca VII wieku po Chr.

Za „szkołą" posuwający się żydzi ci „pobożni" zastają w Babilonji liczną gromadę swoich współplemieńców, która pozostawszy z czasów niewoli babilońskiej z III wieku przed Chr. nie zatraciła wiary, a korzystając z pobłażliwości Medo - Persów urządziła się tam jakby we własnym domu, stworzyła rząd w rządzie. Na czele ich stał „eksitarcha" z władzą księcia. będąc najwyższym sędzią i szefem policji. Za pogłówne i podatek gruntowy uzyskawszy autonomję za czasów Sasanidów eksitarcha ich wchodzi do rady koronnej państwa babilońskiego (powstałego na gruzach po Medo - Persach).

Nic więc łatwiejszego nie było żydom -jak po wygaśnięciu patrjarchatu palestyńskiego przenieść się z rządem swoim całkowicie około 500 r. po Chr. do Babilonji, by stamtąd rządzić rozproszonym narodem przy pomocy talmudu, gemary i miszny, którą w tych czasach wykończono za rabina Achai ben Huna, jako drugą część talmudu.

Miszna i Gemara objąwszy całą naukę zakonu zawartą w 12 księgach talmudu stała się obowiązującą dla wszystkich żydów gdziekolwiek by byli gdyż już w Talmudzie powiedziano, że słowa rabinów są jak słowa żywego Boga, gdzie w wyjaśnieniach dodano (aggady - Miszna) „sam Jehowa radzi się uczonych w piśmie" a „nie wierzący w prawdę zawartą w Misznie i Gemarze jest jak ktoś, coby nie wierzył w Boga"

Talmud więc z księgami objaśniającymi będąc nie tylko wykładem religijnym starego testamentu, lecz przez drobiazgowe, szczegółowe postanowienia i nakazy objąwszy całe życie żyda, jego stosunek do Boga i ludzi, do współplemieńców i inowierców stał się księgą wyznaniową, ustawodawczą, polityczną i obyczajową, która idzie z żydem od kolebki aż poza grób, gdzie — jak twierdzą rabini: „nieboszczycy zagłębiają się w niej i rozprawiają o jej trak tatach ze samym Jehową".

(C. d. n.).

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Grenusia i Ski w Krakowie.